

Joanna Szymańska

Zespół Szkół im. S. Staszica w Wysokiem

Literacki kształt cierpienia w „Smutnych żalach po utraconych dzieciach” Stanisława Morsztyna

W baroku niezwykle popularne było zjawisko określane mianem „trenomanii”, które zapoczątkował renesansowy mistrz pióra – Jan Kochanowski. Nasilenie i pełny rozkwit zjawiska przypada na wiek XVII, kiedy to barokowi „trenopisarze” starają się pisać swe utwory na wzór wieszczki z Czarnolasu. „Treny” Kochanowskiego cieszą się ogromną popularnością od kilku stuleci, lecz może warto zauważyć również twórców, którzy poszli w jego ślady. Być może inwencja twórcza nauczycieli polonistów oraz możliwości uczniów otwartych na nowości pozwoliłyby wyjść z cienia kontynuatorom tradycji renesansowego mistrza pióra, jak również umocniłyby pozycję Kochanowskiego, którego poezja odegrała ogromną rolę zarówno dla odbiorców, jak i dla kolejnych pokoleń literatów. Literatura polska może pochwalić się wieloma cyklami trenowymi po 1580 roku. Oprócz znanych autorów – Samuel Twardowski, Wacław Potocki, tworzą również poeci mniej znani tacy jak: Jan Gawiński, Stanisław Szemiot, czy Stanisław Morsztyn. Do szerszej analizy wybrałam ostatniego z wymienionych pisarzy i jego cykl funeralny, ponieważ jego „Żale” mają wiele wspólnego z wizją Jana z Czarnolasu. „Smutne żale po utraconych dzieciach r. 1698 napisane” Stanisława Morsztyna były odzwierciedleniem uczuć autora po stracie dzieci. Utwór wyszedł drukiem w Krakowie w 1698 roku w oficynie Mikołaja Schedla, zaś druga edycja ukazała się w 1704 roku u warszawskich pijarów. Cykl składa się z dziesięciu „żałów”, z których każdy wnosi nowe, oryginalne treści oraz ukazuje ewolucję duchową autora.

Inspiracją dla Stanisława Morsztyna – wojewody mazowieckiego, później sandomierskiego były niewątpliwie „Treny” Kochanowskiego, z którym połączyła go podobna tragedia, a w funeralnym cyklu barokowego twórcy widoczne są reminiscencje z „Trenów” Mistrza z Czarnolasu, jak również podjęta przez Stanisława próba filozoficznego opisanie tragedii, jaka go spotkała. Wprawdzie „Smutne żale” nie zawierają refleksji związanej z ludzką egzystencją i sensem istnienia w takim stopniu jak zarysował to Kochanowski, to jednak są znakomitą próbą ukazania znikomości ludzkiego życia i bezsilności wobec sił wyższych.

Renesansowy mistrz w jednym ze swych *Trenów* (*Tren XIX*) porównał zmarłą córkę do „wdzięcznej jutrzeńki”. Poeta barokowy, posługując się tym samym pomysłem, wydobywał całą gamę światła i cieni, oddając proces „gaśnięcia” oraz podkreślając ulotność wdzięków zmarłego dziecka: „Ach! Nie długo świeciła, przyszedł czas ponury/ Zgasła; i ciemne ją ogarnęły chmury,/ Tak więc, kiedy pod pełnią lampą wdzięczną/ Ziemia jasność w zaćmieniu odbiera miesięczną”, „Żal dziesiąty”.

Bezpośrednie nawiązanie barokowego twórcy do *Trenów* Kochanowskiego ujawnia się w słowach, którymi stwierdza podobieństwo swojej zmarłej córki do Urszuli Kochanowskiej: „I obcy przyznawali, że w maleńkim ciele/ Dorosłą miała grzeczność: wszystko i z przydatkiem/ Wzięła była TERESSA po ORSZULI spadkiem”, „Żal dziesiąty”.

Jego ból po stracie córki nie ustępuje w niczym temu, który odczuwał niegdyś poeta renesansowy. Zastosował również apostrofę, w której z wielkim taktem i delikatnością zwraca się do Kochanowskiego, stwierdzając, iż jego strata, mimo iż wywołała ogromny ból, jest nieco mniejsza, gdyż jego córeczka zmarła w młodszym wieku: „Odpuść mi! Odpuść! Zacny Kochanowski!/ Cząsteczka mojej straty! O jak wielkie troski/ Wzbudziła? W tym cię jednak rym zdradził uczony/ Zznać, choć ciężki, przecież żal był utulony./ Jakoż dopiero twoja zieleniała niwa,/ A tu już bogatego czas nadchodził żniwa”.

Inną, wspólną cechą poetów jest wykorzystywanie przez nich metaforyki agrarnej (ziarno), jednak interpretują ją w sposób odmienny. Kochanowski pogrzebał córkę w dziecięcym wieku i dla niego nie była ona jeszcze oczekiwanym żniwem. Wraz z córeczką pochował on nadzieję jaką posiadał. Dla Morsztyna śmierć córki i porównanie jej do ziarna wrzuconego w ziemię ma głębszy sens. Poeta widzi w swej tragedii pewne korzyści natury moralnej. Z niespodziewanej śmierci potrafi wyciągnąć wnioski.

Danuta Kunstler-Langer zauważyła, iż „Smutne żale po utraconych dzieciach” Stanisława Morsztyna kontaminują greckie i hebrajskie (podobnie jak periody Potockiego) tradycje cierpienia. Znajdujemy tu scenę „teatrum vitae” i cierpiących aktorów odgrywających swe role. Fortuna przypomina im o „mizernej kondycji” człowieka. Zachowana jest typowa dla gatunku epicedialnego struktura oplakiwania, a amplifikacja żalu po stracie drogich osób stopniuje i różnicuje myśli podmiotu lirycznego. Wspomnienie Żydów przebywających w Egipcie i decyzja faraona mają tu odzwierciedlać potrzebę doskonalenia wewnętrznego i wskazywać na edukacyjny charakter niedoli.

Refleksje o życiu – teatrze wzbogaca Morsztyn o motyw Fortuny. Był on wszechobecny w literaturze baroku, ale autor „Smutnych żalów” oryginalnie amplifikuje ten motyw, dodając bogini zmienności – siostrę Śmierć. Są one spokrewnione, pomagają sobie i

dopełniają się: „Fortuna i śmierć co jej pomaga jak siostrze,/ Mocną ręką trzymają wszystko na rejestrze:/ Jako chcą, jak kość ludzkiej szczęśliwości rzuca/ Tym biorą, inszym dają, tych cieszą, tych smuca/ One wszystkim nabytym rzeczom czynią cenę,/ Świat teatrum, gdzie ludzie im k woli na scenę/ Wchodzą i wedle ich poigrawszy zdania,/ Wracają się, skąd przyszli, znowu do schowania”, „Żal szósty”.

W barokowym cyklu trudno nie dostrzec wątków teologicznych. Poeta wykazuje postawę całkowitego zaufania Bogu. Według Morsztyna wszystko co zsyła człowiekowi Ojciec Niebieski ma ściśle określony cel. Jest przekonany, iż to, co dzieje się z woli Bożej jest logicznym następstwem czynów człowieka, jego błędów, przewinień, bądź dobrych uczynków. Jest to swoista odpowiedź Boga na wezwanie ludzi, którzy powinni wyciągać wnioski ze swojego postępowania i w razie czego zmieniać to, co było złe w ich życiu. Morsztyn wierzy w to, że obowiązkiem moralnym każdego człowieka jest żal za grzechy, jakie popełnił, o czym świadczą słowa: „Tenże Pan, któryby dał, znowu je zabiera./ Jemu chwała należy i podziękowanie./ Nam poprawa i grzechów gorzkie opłakanie/”, „Wstęp do Żalów”.

Zrozpaczony ojciec nie wini Boga za to, że tak ciężko go doświadczył, ale składa mu hołd i dziękuje za doznaną krzywdę, ból, jak również błaga go o to, aby odtąd on sam ponosił konsekwencje swoich czynów, by Pan nie doświadczał nigdy więcej jego bliskich: „O Boże sprawiedliwy od którego sądu/ Trudno zniknąć, kiedy nas strofujesz z nierządu!/ Zmiłuj się nad twym zlepkiem, odpuść ciężkie winy,/ Wiesz Panie! Żem z nikczemnej ulepiony gliny,/ Wiesz i to żem zasłużył ale proszę Panie!/ Niechaj sam zasłużone odbieram karanie”, „Żal pierwszy”.

Stanisław Morsztyn potrafił stworzyć dzieło wyjątkowe, przypominające „Treny” Kochanowskiego, dostosowujące się do wymogów epoki, w jakiej żył i tworzył, ale wyróżniające się swą oryginalnością, np.: toposy, ciekawe metafory (których autor dotychczas unikał), niespotykane refleksje i niepowtarzalny sposób obrazowania. Dla Morsztyna świat jest wielkim polem uprawnym, na którym wzrastają niczym kłosa ludzie. Niebo i związane z nim życie wieczne jest wielkim spichlerz, w którym umieszczone jest jedynie czyste żyto, oddzielone wcześniej od wszelkich plew i zanieczyszczeń. Jego dzieci są niczym ziarno wrzucone w ziemię, mające przynieść obfity plon i radość gospodarzowi. Teresa ukazana jest jako lilia - kwiat wyjątkowy, który został brutalnie ścięty kosą. Interesujący jest topos śmierci, która nie dba o to, co myśli człowiek i nie pyta o zgodę przed wtargnięciem do ludzkiego życia. Personifikacja śmierci dodatkowo wzmacnia uczucie lęku przed nią. Ciekawe są również toposy życia – żegluga i „teatrum mundi”. W pierwszym poeta

wykazał się niebywałą zdolnością obrazowania i ekspresyjnym sposobem ukazywania zjawisk – w tym wypadku burzy. Drugi ukazuje zmienność i niepewność Fortuny w ludzkim życiu. Sądzę, iż wnikliwa analiza i dokładne studiowanie „Smutnych żalów po utraconych dzieciach” mogłyby przynieść nową zaskakującą interpretację tego wyjątkowego, lecz może niedocenionego dzieła.

Bibliografia:

S. Morsztyn, *Smutne żale po utraconych dzieciach roku do narodzenia pańskiego 1698 napisane*, Kraków, Drukarnia Mikołaja Sceda I.K.M. Ordynaryjnego Typ. Roku pańskiego, 1698. sygn. 1344. Egzemplarz z biblioteki śląskiej.

M. Włodarski, *Barokowa poezja epicedialna*, Kraków 1993.

J. Dürr-Durski, *Stanisław Morsztyn „Pamiętnik Literacki”*, 1951.

D. Kunstler-Langer, *Człowiek i cierpienie w poezji polskiego baroku*, Toruń 2000.

J. Pelc, *Tren* hasło [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska.